Przypadek własny

W dniu 10.VI.1953 r. do tutejszego Zakładu dostarczono 11 szt. jaj pochodzących od jednej kury, większych od przeciętnie spotykanych. Waga jaj wahała się w granicach od 95 g do 115 g wymiary dł. od 70 do 76,6 mm szerokość od 45 do 55,2 m., osłonki wapniowe były gładkie barwy jasno-brązowo-żółtej. Z zewnątrz poza wielkością i wagą niczym nie różniły się od normalnych jaj. Po przecięciu osłonek wapniowych okazało się, że 10 z nich było dwużółtkowych a jedno zawierało w sobie drugie jajo (fot. 1) Na szczególniejszą uwagę zasługuje ostatnie jajo, wagi 112 g, kształtu regularnie elipsoidalnego, o wyraźnie zaznaczonym ostrym i tępym końcu. Skorupka wapniowa stosunkowo gruba barwy jasnej brązowo-żółtej. Wymiary jaja wynosiły dł. 73,2 mm, szer. 55,1 mm. Po rozcięciu osłonki wapniowej we wnętrzu dużego jaja, nie zawierającego żółtka, mieści się drugie normalne jajo, zawierające żółtko, białko, osłonki pergaminowe podskorupkowe, osłonkę wapniową, ułożone równolegle do długiej osi jaja zewnętrznego, tępy koniec do tępego, ostry do ostrego.

Waga jaja wewnętrznego wynosiła 50 g. dł., 50 mm szer., 42 mm. Kształt regularnie elipsoidalny o wyraźnie zaznaczonym tępym i ostrym końcu, tak jak w jaju zewnętrznym. Osłonka wapniowa jest jaśniejsza od osłonki jaja zewnętrznego, bardzo cienka, nieregularnej grubości z licznymi drobiutkimi wyniosłościami równomiernie rozmieszczonymi na całej powierzchni (szorstka). Jajo wewnętrzne zawierało normalne żółtko, otoczone cienką błoną, w którym można wyróżnić obie jego warstwy (białą i żółtą). Żółtko zawieszone jest na chalazach, otoczone mniejszą ilością białka, niż w jaju normalnym. Białko otaczają osłonki pergaminowe, między którymi na tępym końcu jaj znajduje się komora powietrzna. Białko jaja zewnętrznego mniej więcej równomiernie otaczało jajo wewnętrzne. W białku otaczającym jajo wewnętrzne można wyróżnić dwie warstwy, rzadką i gęstą. Otoczki pergaminowe podskorupkowe jaja zewnętrznego normalnie rozwinięte, między którymi tak jak w jaju wewnętrznym na tępym końcu znajduje się komora powietrzna.

Z powyższego opisu wynika, że jajo wewnętrzne z małymi odchyleniami ilościowymi (mniejsza ilość białka, cieńsza osłonka wapniowa) posiada wszystkie elementy składowe, a więc żółtko, białko, osłonki pergaminowe podskorupkowe i osłonkę wapniową — zaś jajo zewnętrzne zawiera białko, osłonki pergaminowe podskorupkowe i osłonkę wapniową.

DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

ZBIGNIEW WOJTATOWICZ

Warszawa

ROZWÓJ NAUK WETERYNARYJNYCH W RUMUŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Z działalności naukowej Instytutu Higieny i Patologii Zwierząt w Bukareszcie

Podobnie jak w Polsce oraz w innych krajach demokracji ludowej ,tak i w Rumuńskiej Republice Ludowej w ciągu ostatnich lat obserwujemy stały rozwój i postęp nauk weterynaryjnych. Dzięki troskliwej opiece i pomocy Partii i Rządu rośnie w Rumunii ilość weterynaryjnych placówek naukowo-badawczych oraz kadry wykwalifikowanych pracowników naukowych.

Rumuńscy lekarze weterynaryjni, przyswajają najnowsze zdobycze nauki w zakresie zwalczania chorób zaraźliwych zwierząt domowych przyczyniają się do zmniejszenia strat w hodowli. Pracą swoją dopomagają więc wydatnie do realizacji uchwał Partii i Rządu co do szybkiego wzrostu i rozwoju hodowli zwierząt w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Na czoło osiągnięć naukowych z dziedziny weterynarii w Rumunii wysuwają się prace Instytutu Higieny i Patologii Zwierząt w Bukareszcie, którego dyrektorem jest prof. dr Ilie Popowicz. Instytut ten jest największym ośrodkiem naukowym rumuńskiej weterynarii i prace jego mają duży wpływ na rozwój i postęp rumuńskiej służby weterynaryjnej. W ostatnich latach Instytut przeprowadził cały szereg cennych prac naukowo-badawczych, które w dużym stopniu przyczyniły się do coraz lepszych wyników osiąganych przez rumuńską służbę weterynaryjną na odcinku zwalczania chorób zaraźliwych zwierząt. I tak zespół pracowników naukowych pod kierownictwem dyrektora Instytutu prof. dr Ilii Popowicza opracował skuteczne metody zwalczania zakaźnej bezmleczności owiec i kóz, choroby, która rokrocznie przynosiła Rumunii poważne straty gospodarcze. Przygotowana przez Instytut szczepionka przeciwko zakaźnej bezmleczności owiec i kóz w dużym stopniu zmniejszyła ilość zachorowań w ostatnich dwu latach. Poza tym dobre wyniki osiągnął Instytut na odcinku walki z wąglikiem, dzięki opracowaniu specjalnej metody biernych szczepień ochronnych (surowicą), przez pracownika Instytutu prof. dr. Stomaline. Dużo uwagi i pracy poświęca się sprawie walki z pomorem drobiu. Przeprowadzone w ostatnich latach badania naukowe pozwoliły na opracowanie metody zwalczania tej epizootii przez zastosowanie masowych szczepień ochronnych, dzięki którym w bieżącym roku w Rumuńskiej Republice Ludowej pomór drobiu przestał być zarazą dziesiątkującą pogłowie drobiu. Przeprowadzenie masowych szczepień przeciwko pomorowi w porównaniu z latami poprzednimi w poważnym stopniu zmniejszyło ilość padnięć, a w związku z tym straty gospodarcze spodowowane tą chorobą. Obecnie w Instytucie prowadzi się na dużą skalę prace nad przygotowywaniem surowicy przeciwko chorobie Aujeszky'ego u świń oraz surowic przeciwko chorobom zakaźnym źrebiąt. Poza tym pracownicy Instytutu przeprowadzają doświadczenia nad zwalczaniem pomoru świń za pomocą szczepionki z fioletem krystalicznym oraz próby metod leczenia ziarniaczycy u drobiu. W planie pracy figurują również badania nad nowymi metodami leczenia zarazy stadniczej u koni.

Prace Instytutu Higieny i Patologii publikowane są w różnych czasopismach, udostepnionych szerokim kołom lekarzy weterynaryjnych. Za pośrednictwem Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego w Bukareszcie Instytut regularnie wydaje Roczniki Naukowe, w których drukowane są prace naukowo-badawcze pracowników Instytutu.

W bieżącym roku Instytut zaczął wydawać serię broszur monograficznych w ramach tzw. Biblioteki Naukowej. Monografie obejmują najważniejsze wyniki prac naukowych pracowników Instytutu. Wydawnictwo to przeznaczone jest dla lekarzy wet. praktyków i jest czynnikiem wiążącym bezpośrednio teorię z praktyką. Pierwszą monografią w ramach Biblioteki Naukowej była praca pt. „Problemy weterynaryjnej immunologii", druga praca poświęcona problemom weterynaryjnej parazytologii, trzecią praca pt. „Zagadnienia weterynaryjnej mikrobiologii", a ostatnio Instytut przygotowuje czwartą poświęconą wybranym zagadnieniom z epizootiologii.

Jak widać z powyższego ,czołowy instytut weterynaryjny w Rumuńskiej Republice Ludowej — Instytut Higieny i Patologii Zwierząt prowadzi ożywioną działalność naukową i wydawniczą, ,dając możność korzystania ze swych osiągnięć szerokim rzeszom lekarzy terenowych. Taką formę pracy można uważać za bardzo słuszną i pożyteczną i należy życzyć naszym rumuńskim przyjaciołom dalszych sukcesów na drodze rozwoju nauk weterynaryjnych w ich Ludowej Ojczyźnie.

Na marginesie tego krótkiego artykułu, który nie wyczerpując całości zagadnienia jedynie sygnalizuje o pracach naszych rumuńskich kolegów, warto, wydaje mi się ,trochę miejsca poświęcić naszemu Państwowemu Instytutowi Weterynaryjnemu. O pracach naukowo-badawczych Państwowego Instytutu Weterynaryjnego teren wie mało; nie są one przeważnie udostępnione kolegom w terenie, z wyjątkiem artykułów drukowanych w „Medycynie Weterynaryjnej". Seria E (Weterynaryjna) Roczników Nauk Rolniczych, których dotychczas w ciągu 2 lat wydano tylko 3 zeszyty (podczas kiedy serii zootechnicznej wyszło 13 zeszytów), nie rozwiązuje problemu zapoznania ogółu lekarzy wet. z pracami naukowo-badawczymi PIW. Wydaje się, że będzie celowe i pożyteczne zwrócić się z prośbą do PIW o pójście w ślady Instytutu Higieny i Patologii Zwierząt w Bukareszcie i ożywienie swojej działalności wydawniczej, nawiązanie kontaktu z istniejącymi u nas instytucjami wydawniczymi i za ich pośrednictwem nawiązanie bliższej łączności z terenem .Wydaje mi się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wziąć przykład ze Związku Radzieckiego„ Rumuńskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej i zacząć, choć z pewnym opóźnieniem, wydawać zeszyty problemowe, zbiory prac itp., które by mogły spopularyzować pracę PIW. PIW za okres 10-lecia Polski Ludowej ma niewątpliwie szereg ciekawych i cennych prac zasługujących na jak najszersze rozpowszechnienie.

Osobne miejsce należy poświęcić serii E (Weterynaryjnej) Roczników Nauk Rolniczych, redagowanej przez Państwowy Instytut Weterynaryjny. Pozostawiają one wiele do życzenia chociażby dlatego, że tak rzadko są wydawane, co jest szczególnie rażące w porównaniu z innymi seriami reprezentującymi poszczególne gałęzie nauk rolniczych np. zootechnikę, rybactwo itp, mimo że seria E Roczników Nauk Rolniczych jest jedynym periodykiem naukowym weterynaryjnym, a więc troska o to wydawnictwo jest najzupełniej usprawiedliwiona i tym bardziej powinna być przedmiotem większego zainteresowania dyrekcji Państwowego Instytutu Weterynaryjnego.

Należy przypuszczać, że załatwienie tej sprawy spotka się z życzliwym przyjęciem ze strony polskiej służby weterynaryjnej, która w wielu wypadkach niewątpliwie oczekuje od PIW pomocy naukowej w postaci dostępnego dla niej wydawnictwa. Poza tym ożywienie działalności Państwowego Instytutu Weterynaryjnego na odcinku wydawniczym w dużym stopniu odciąży tematykę naukową „Medycyny Weterynaryjnej", która wskutek tego będzie mogła zamieszczać więcej artykułów z terenu, których brak daje się obecnie odczuwać kolegom praktykom.

COLLOQUIUM MEDICUM

Pytanie Nr 1: W pewnej owczarni obserwowałem masowe zjawisko oskubywania i zjadania wełny przez jagnięta. Proszę o podanie co to jest za schorzenie i jak się je leczy? *F. M. z N.-T.*

Odpowiedź: Przyczyn tego zjawiska należy się dopatrywać w niedoborach pewnych aminokwasów jak również witamin i elementów śladowych. W krąg przyczyn należy wliczyć również pewnego rodzaju nudzenie się zwierząt, zwłaszcza w okresie miesięcy zimowych w chowie oborowym (stabulacyjnym). Najczęściej kilka młodych jagniąt (w wieku 2—6 tygodni) zaczyna wyskubywać i zjadać wełnę swych matek i to z tych części ciała, które najbardziej są powalane kałem i moczem. Zazwyczaj nawyk ten rozpoczynają jagnięta, których matki są wyjątkowo brudne. Skoro owe jagnięta wyskubią swe matki „na goło", wówczas wyszukują sobie inne owce do oskubywania. Nawykiem zarażają się stopniowo coraz to starsze jagnięta a w końcu nawet dorosłe owce. Na skutek zjadania wełny zaczynają się u owiec pojawiać pewne dające się ująć objawy. A więc poszczególne owce wykazują obstypacje, anemię, wełna na nich wysycha. Natomiast apetyt i przeżuwanie zachowują przez dłuższy czas. Jagnięta zaś giną często na skutek przemieszczenia się odźwiernika, spowodowanego zbitymi kulami wełny. Owce zjadające wełnę nie wykazują świądu, przy czym same się nie oskubują, tylko oskubują coraz to inne owce. W nocy zachowują się spokojnie. Te okoliczności dają możność odróżnienia nawyku zjadania wełny od świerzbu czy schorzeń nerwowych (np. traber).

Leczenie 1: Jagnięta dotknięte nawykiem należy odosobnić od reszty owiec. Tak samo należy owce oskubane już przez jagnięta a stanowiące niejako przynętę odosobnić zarówno od normalnych owiec jak i od jagniąt dotkniętych nawykiem. Urządzić więc należy trzy odosobnienia.

2. Podawać owcom karmę posilną, bogatą w białko oraz dobre siano. Do karmy dodatek soli kuchennej, kredy szlamowanej, mączki kostnej, jak również karmę bogatą w witaminy i elementy śladowe.

3. Zalecane są zastrzyki Apomorphini hydrochlorici 0,1 g przez przeciąg 3—4 dni.

4. Wielce skutecznym i wspomagającym postępowaniem jest ostrzyżenie wszystkich owiec.

5. Nawyk z reguły zanika z chwilą wypędu owiec na pastwisko.

Antoni Żebiacki

STRESZCZENIA

CHOROBY ZAKAŹNE I INWAZYJNE

GORCZAKOW W.: Konserwowana krew — środek do walki z bronchopneumonią prosiąt i jako bodziec wzrostowy. Wietierinaria Nr 11/1954.

W walce o zdrowie prosiąt i powiększenie produkcyjności świń tucznych, obok odpowiedniej paszy i dobrych pomieszczeń, wielką rolę mogą odgrywać domięśniowe zastrzyki konserwowanej krwi. Autor stosował taką krew celem podniesienia ogólnego stanu organizmu i aktywizacji jego systemu obronnego. Krew pobiera się od świń klinicznie zdrowych w wieku 8—10 mies. w gospodarstwach wolnych od chorób zakaźnych. Od jednej świni można pobrać 400—500 ml krwi, powtarzając zabieg po 6—10 dniach. Krew pobiera się z ogona uprzednio dokładnie umytego i odkażonego. Wyciekającą krew zbiera się w naczynie z 10% roztw. cytrynianu sodu na roztworze fizjologicznym, licząc 10—15 ml roztw. cytrynianu na 100 ml. krwi. Ściekającą do naczynia krew miesza się powolnymi ruchami z cytrynianem sodu. Na-